

Olsztyński biznes boi się rosyjskiej mafii

Przedsiębiorcy zreszeni w stowarzyszeniu zajmującym się bezpieczeństwem ostrzegają przed bandytami, także tymi zza wschodniej granicy. - W Olsztynie odradza się przestępczość zorganizowana - uważa Tobiasz Niemiro.

W poniedziałek w restauracji Przystań nad Jeziorem Krzywym olsztyński biznesmeni działający w Warmińsko-Mazurskim Stowarzyszeniu na Rzecz Bezpieczeństwa przygotowali konferencję prasową, podczas której opowiadali o mafii. Według nich ponownie zaczyna zagrażać ona interesom przedsiębiorców. - Otrzymujemy sygnały, że przestępcy zaczynają coraz śmielej penetrować nasz rynek. Chcemy uniknąć sytuacji, jak z połowy lat 90., gdy były ściągane haracze i dochodziło do porwań - mówi Tobiasz Niemiro, prezes stowarzyszenia. - Chcemy zaapelować o przeciwdziałanie, bo zagrożenie jest bardzo realne.

Olsztyńscy biznesmeni szczególnie uwagę zwrócili na rosyjską mafie, która według nich już zaczyna wkraczać na Warmię i Mazury. - W lipcu doszło do wizyty bardzo poważnej grupy przestępczej z Kaliningradu. Jesteśmy pewni, że miało ono miejsce w jednym z olsztyńskich hoteli - opowiada Tobiasz Niemiro. - Podejrzewamy, że spotkali się tam z grupą przestępczą działającą w Olsztynie.



PREZYSLAW SKRZYDŁO

Jerzy Samociuk i Tobiasz Niemiro ze Stowarzyszenia na Rzecz Bezpieczeństwa podczas spotkania z dziennikarzami

Spolecznicy twierdzą, że otrzymali też kilka zgłoszeń, które dotyczyły nielegalnego ściągania długów w branży budowlanej, m.in. od firmy działającej na Dajtkach. - Apeluujemy, żeby zgłaszać takie przypadki na policji. Jeśli ktoś się boi, może przyjść także do nas - zachęcali społecznicy.

Policja zaprzecza jednak, że na naszym terenie zaczyna działać rosyjska mafia. - Odnosząc się do informacji przekazanych podczas konferencji prasowej, chcemy stwierdzić, że porównując sytuację w ubiegłym i tym roku, z uwzględnieniem faktu swobod-

nego przemieszczania się cudzoziemców w związku z małym ruchem granicznym, na terenie województwa nie odnotowujemy wzrostu przestępczości - mówi podinspektor Anna Fic z biura prasowego komendy wojewódzkiej policji. - Sprawa wymusza na nas należności podnoszone przez organizatorów konferencji jest rozwijana. W ubiegłym roku policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o próbę wymuszenia należności od przedsiębiorcy z branży budowlanej. Sprawca został tymczasowo aresztowany. Policjanci prowadząc tego typu

postępowania, sprawdzają wiele okoliczności, w tym ewentualne powiązania podejrzanego, jego środowisko. W tym przypadku nie ma mowy o łączeniu tej sprawy z działalnością przystępującą podczas konferencji mafii rosyjskiej.

Policja podaje też konkretne dane statystyczne. Według nich w ubiegłym roku obywatele Rosji byli podejrzaniymi w 17 sprawach, natomiast w tym roku w 10 postępowaniach. Cztery dotyczyły kierowania po alkoholu, cztery fałszowania dokumentów, jednej kradzieży mniejszej wagi i jednej sprawy karnoskarbowej.

Spolecznicy ze stowarzyszenia zwrócili uwagę na jeszcze jedną sprawę. Według nich zbyt łatwo opuszczają przedterminowo więzienia ludzie, którzy dostali kiedyś wieloletnie wyroki za udział w grupach przestępczych. - Wiemy, że na pewno nie wszyscy się „nawrocili” i to tylko kwestia czasu, jak się to ujawni - przewiduje Niemiro.

Policjanci uspokajają, że sytuacja jest pod kontrolą. - Policjanci zwalczają przestępczość kryminalną twierdzą, że nie ma realnego zagrożenia, o którym była mowa podczas konferencji. Jednak każdy sygnał jest dla nas cenny i ważny, dlatego zachęcamy, by każdy, kogo taka sytuacja spotkała, zgłosił się na policję - kończy Anna Fic. ● TK